

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odroczonymi nieprzewidywanymi, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, sędziów pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa sądzić posaterminowych dostawek gazet, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 4-12m. w wiadomościach potocznych 20 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, 1 to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledztwie należności rabat spada. Dla wszelkich spraw spornych władcy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 55

Wąbrzesko, Kowalewo, Golub wtorek 10 maja 1932 roku.

Rok XII

U progu nowego roku budżetowego

Opublikowane niedawno zestawienia dochodów i wydatków skarbu państwa za ub. rok budżetowy, t. j. za okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r., dostarczyły materiału dla licznych artykułów prasowych. Jak zwykle, tak i w tym wypadku, komentarze pewnej części prasy, podyktowane rzekomo „wnikliwością”, w rzeczywistości zaś mocno tendencyjne i przejawiające omyślane zjawiska — wypaczyły istotny obraz naszej sytuacji budżetowej.

Jak wiadomo, rok ubiegły zamknięty został deficytem, wynoszącym kwotę 204 milj. złotych. Jest to kwota niewątpliwie poważna, nie można jej jednak komentować w oderwaniu od sytuacji gospodarczej świata, ogólnej sumy wydatków państwa oraz rezerw skarbowych. W porównaniu z ogólnymi wydatkami nasz zeszlacyczny deficyt wynosi 8,2% tych wydatków, a więc kwotę znacznie mniejszą od niedoborów budżetowych inn. państw europejskich i amerykańskich, które wykazują 15, 20, a nawet 30 proc. wydatków. Tak więc np. budżet Belgii za ostatni okres zamknięty został niedoborem w wysokości 16 proc., budżet Łotwy — 15 proc. Rumunii — 22 proc. ogólnych wydatków itd. Następnie, jeśli chodzi o deficyt Polski należy go rozumieć we właściwym znaczeniu. W społeczeństwie zwykle wyraz „deficyt” kojarzy się z niedoborem, w ścisłym tego słowa znaczeniu, z brakiem, prostru — dziurą w budżecie, której niema czem zapłacić. Otóż tak nie jest. Nasz deficyt, w przeciwieństwie do bardzo wielu krajów zagranicznych, znalazł całkowicie swe pokrycie w rezerwach, nagromadzonych w latach dawniejszych, przyczem rezerw tych bynajmniej jeszcze nie wyczerpał. Licząc od 1926 roku, kiedy to rząd pomajowy poraz pierwszy w odrodzonej Polsce zdołał zapewnić krajowi równowagę budżetową (w lipcu 1926 r.) — w poszczególnych latach mieliśmy następujące nadwyżki wzgl. deficyty:

- 1926/27 nadwyżka 160,6 milj. zł.
- 1927/28 nadwyżka 214,7 milj. zł.
- 1928/29 nadwyżka 167,2 milj. zł.
- 1929/30 nadwyżka 38,4 milj. zł.
- 1930/31 deficyt 61,8 milj. zł.
- 1931/32 deficyt 204,0 milj. zł.

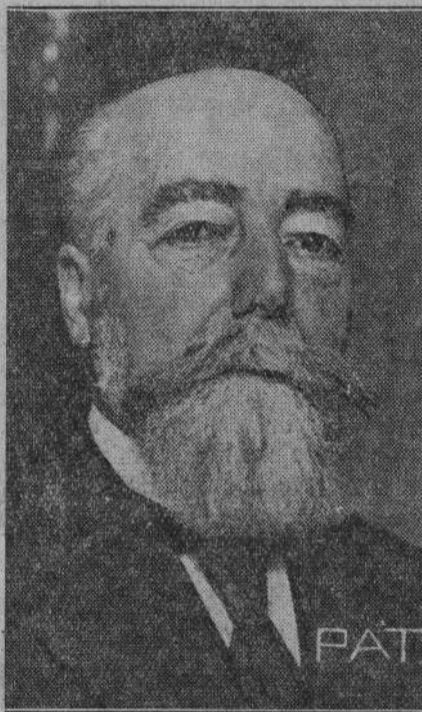
Jak widzimy, cztery pierwsze lata dały państwu nadwyżki w sumie 580,9 milj. zł. Jest to rezerwa, która pozwoliła nie tylko pokryć 265,8 milj. zł. deficytu za ostatnie dwa lata kryzysowe, ale która na przyszłość daje jeszcze państwu środki na wypadek dalszych trudności. Na fakt istnienia tych trudności oczywiście oczu zamykać nie można. Pod wpływem powszechnego kryzysu gospodarczego obniża się dochód wszystkich jednostek gospodarujących, a więc i dochód państwa, wskutek czego muszą być zmniejszane i wydatki. Trudności w nieograniczonej redukcji tych wydatków, ze względu na potrzeby i zadania państwa, — prowadzą do deficytów. Śmiało rzec można, że zagad-

Rosjanin zamordował 5 strzałami z rewolweru prezydenta Francji Doumera

Paryż. W dniu 6 maja w chwili, gdy prezydent Republiki Doumer, otoczony przez b. kombatantów, znajdował się na Międzynarodowej Wystawie Książki, nieznajomy osobnik rzucił się na niego, dając 5 strzałów z rewolweru. Prezydent został ranny trzema kulami. Ranny jest także znany pisarz Claude Farrere. Morderca został rozbrojony. Jest to rosjanin Paweł Gugulew, doktor medycyny. Został on oddany do dyspozycji władz. Prezydent Doumer odniósł m. in. ciężką ranę w głowę. Farrere, ranny jest w rękę. Obaj zostali przewiezieni do szpitala Beaujon.

Korzystając z ogólnego zamieszania po dokonaniu zamachu, morderca Paweł Gugulew usiłował opuścić salę, został jednak zatrzymany i oddany w ręce policji.

Paweł Gugulew oświadczył, że dokonał zamachu na życie prezydenta Doumera, jako aktu zemsty na Francji za to, że nie interwenjuje ona w Rosji przeciwko bolszewikom. Gugulew jest b. przewodniczącym faszystów rosyjskich.



Paryż 6. 5. Dziś nad ranem prezydent Doumer zmarł w szpitalu.

Zacieranie śladów polskości

Pila. PAT. W dążeniu do zacierania wszelkich śladów polskości na pruskim Pomorzu wschodnim, rząd pruski zmienił, pomimo protestów ludności

polskiej, nazwę wsi Oslawa Dąbrowa w powiecie bytowskim, brzmiającą dotychczas „Oslawdamerow” na „Rudolfswalde”. Wieś ta stała się znaną powszechnie

nienie opasowania wydatków do zmniejszenia dochodów państwowych stanowi od dwóch lat centralny problem gospodarczy dla wszystkich państw świata. Kraje, posiadające jeszcze rezerwy w swych kasach, znajdują się w znacznie lepszym położeniu, od tych, które z rezerw zupełnie już zostały ogołocone, które — jak Niemcy i Czechosłowacja, musiały się uciec do wypuszczenia bonów skarbowych na pokrycie deficytu, lub — jak Austria i państwa południowo-wschodniej Europy — do próśb o pożyczki zagraniczne.

W bieżącym roku budżetowym przed Polską stoi niewątpliwie konieczność zastosowania szeregu dalszych oszczędności w trosce o utrzymanie równowagi budżetowej, jeśli weźmie się pod uwagę, że rok ub. dał państwu 2.262 milj. zł. dochodów, nowy zaś budżet preliminuje je na kwotę 2.377 milionów. Trudno przypuścić, aby rok bieżący przyniósł większe dochody, aniżeli ubiegły, pomimo podniesienia, względnie wprowadzenia szeregu nowych podatków. W związku z tem pewne wydatki będą musiały być zredukowane i nad tem — o ile nam wiadomo, Rząd pracuje w chwili obecnej.

Czy istnieje niebezpieczeństwo zwichnięcia równowagi, względnie niemożność utrzymania jej, jak twierdzą różni „alarmiści”? Trzeba stwierdzić, że tego niebezpieczeństwa w chwili obecnej niema. Nie uciekając się do dalszego obniżenia pensyj urzędniczych, co nie byłoby rzeczą pożądaną, niektóre wydatki, przewidziane w nowym budżecie, według obliczeń naszych fachowców budżetowych, dadzą się zredukować o kwotę około 130 milj. zł. Dzięki pracom unifikacyjnym i usprawnieniowo-administracyjnym, prowadzonym intensywnie przez Rząd — osiągnąć będzie można również znaczne oszczędności. — Wreszcie nie należy zapominać o wymienionych już przez nas rezerwach. Na 1 kwietnia r. b. wynosiły one 325 milj. zł., w tem przeszło 80 milj. złotych gotówką, reszta w papierach i lokatach, z których część da się jeszcze szybko upłynnić. Do tego dochodzi niewyzyskany jeszcze kredyt w Banku Polskim na sumę 80 milj., a w ostateczności i bilon, którego emisję państwo może jeszcze podnieść o 30 milj. zł. Nowy rok budżetowy rozpoczęliśmy więc z plynącymi rezerwami, wynoszącymi ponad 200 milj. zł. To jest nasza siła, sprawiająca, że niema powodu do nie-

przez napad 400 stahlhelmowców na zabawę dzieci polskich w r. 1930.

Pila. PAT. Wydana przez radcę ministerjalnego Rathenaua broszurę przeciwko mniejszości polskiej p. t. „Polonia irredenta” zużytkowuje prasa niemiecka do nowej kampanii antypolskiej, w której powtarza szereg kłamstw i paszkwilów.

Pila. PAT. Organista prawie czysto polskiej parafii katolickiej w Ugoszczy pow. Bytów na Pomorzu pruskim, Ignacy Wróbel został usunięty ze swego stanowiska tylko dlatego, że jest Polakiem.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI URODZIN KRONPRINZA.

Berlin. PAT. Niemieckie koła nacjonalistyczne obchodziły z wielką pompą 50-tą rocznicę urodzin b. Kronprinza w Poczdamie. Odbył się szereg oficjalnych przyjęć z udziałem delegatów pruskich związków patriotycznych, przedstawicieli b. pułków cesarskich, związku wojskowych itd. Frakcja niemiecko-narodowa wysłała do kronprinza telegram hołdowniczy, zapewniający o swej wierności dla domu Hohenzollernów.

PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRJI.

Wiedeń. PAT. Prezydent Republiki Austriackiej Miklas przyjął dymisję gabinetu dra Burescha, powierzając mu tymczasowo dalsze pełnienie funkcji, i powołał do siebie przywódców stronnictwa, by poinformować się o sytuacji parlamentarnej. Posiedzenie komisji konstytucyjnej zostało odroczone. Prasa popołudniowa wymienia, jako przyszłego kanclerza, dra Dolfussa.

Najistotniejszą jednak wartością, najskuteczniej zabezpieczającą równowagę budżetową, jest zdecydowana wola w tym kierunku. Tej woli Rząd niejednokrotnie dał już wyraz w słowie i w czynie. Ostatnio o istnieniu tej woli przypomniał p. wicepremier Zawadzki, stwierdzając w swym przemówieniu na zjeździe samorządu gospodarczego, że „Rząd ze swej strony potrafił powziąć szereg ciężkich i niepopularnych decyzji i zastosować szereg stanowczych i nieraz surowych środków, aby zachować nienaruszone dwie podstawy prawidłowej gospodarki społecznej: równowagę budżetu i zdrowy pieniądz”. Jeśli tylko całe społeczeństwo ożywione będzie tą samą wolą, obrona obu tych podstaw tem łatwiej będzie mogła być przeprowadzona. Zachowanie zaś równowagi budżetowej i stałości pieniądza — jak to słusznie podniósł p. wicepremier — jest kardynalnym warunkiem poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej, w chwili, gdy obiektywne warunki na tę poprawę pozwolą.

Polityka cen

Ileż tygodni, czy miesięcy dzieli nas od zajadłej partyjnej napaści na Rząd, prowadzonej w gazetach i na wiecach z powodu niezwykle niskich cen na zboże. Co w tym czasie partje robiły dla polepszenia tych cen? Nic. Ujadanie przecie po wiecach i gazetach cen tych nie poprawiło ani na grosz. A teraz ceny porawiły się.

Pszenica z 16 zł. dochodzi dziś do złotych 30,— za metr (kwintal — 100 kg.). Żyto z ceny 13,— zł. dochodzi do 28,— zł. Tedy te dwa gatunki zbóż dają zwykłą w cenie na około 100 proc. Cena się prawie podwoiła. Powinni ci patryjoci partyjni chwalić teraz sanację i Rząd p. Prystora. Jakoś nie chwala i o poprawieniu się cen zboża nic nie piszą. Oni bowiem uwzięli się na obecny Rząd, a za tem na Rząd Polski tylko ujadają i ujadają.

I żywiec podrożał. Świnie w cenie tu i ówdzie dochodzą do 1 zł. za kg. żywej wagi. Nie jest to dużo.

Ale zawsze nie 50 gr. i nie 35 gr. za 1 kg. żywej wagi.

A i tak bywało. I cyckowe prosięta podrożały. Czemu o tem nie piszą ci partyjni patryjoci.

Prawda! Daleko do końca walki! Nietylko obcy nam dają szkołę i ciężkie zadają nam ciosy. A swoi to nic? A takie sobie kartele przemysłowe? Na ołtarzu ofiary dla zwycięstwa w walce z kryzysem gospodarczym wszyscy wiele dobra złożyli. I urzędnik utracił na pensji, i rzemieślnik na zarobkach i przedsiębiorca czy kupiec na interesach, ale chłop — ten chłop, uważajcie przecie, on największą stracił, największe zapłacił, a znosi spokojnie ciężkie losy koleje, ciężki przebieg walki gospodarczej.

A kartele, jakby nic. Niczego nie widzą. Niczego nie chcą słyszeć. Tylko łupią z narodu, co się da. Gdy inni wciąż tracą, to oni i w czasie kryzysu ciągle chcą po dawnemu zarabiać i ciągle ceny mieć te same na żelazo, stal, węgiel, naftę, cukier, cement.

Dyrektorzy nadal biorą wielkie pensje w tysiącach dolarów miesięcznie. Kopalnie są zamykane, fabryki stoją, a ci swoje i swoje z nieprzytomnym uporem.

Ani ich nie obchodzi katastrofa wsi, ani nędza robotniczych mas, ani ciężki stan finansowy Państwa, ani trudne położenie Rządu, ani nawet to, że w końcu i ich zarobki — gdyby tak poszło bez końca — to też djabli wezmą, a kartele także.

Pod naporem Rządu trochę popuszczają, ale raptem 10 proc. na cenach żelaza. Dobrze, że ceny spadły choć na 10 proc., ale to zbyt mało, stanowczo zbyt mało. Zresztą chytry kierownicy karteli tak sobie wyspekulowali, że te 10 proc. obcięli z dochodów kupca, a nie własnych zysków. A właśnie o to chodzi, aby rolnik taniej zapłacił, kupiec, czy spółdzielnia mogli związać koniec z końcem, a kartele przemysłowe nie tuczyły się nad miarę.

Złamanie kryzysu leży w interesie

Olbrzymi wylew błota plaga wielu miast

Bandoeng. PAT. Miejscowe dzienniki w Bandoeng donoszą z Djokja o *spustoszeniach, nie dających się opisać, spowodowanych wylewem błota z rzeki Batang.*

Długo oczekiwany wylew „kali” (rzecki) Batang zalał błotem na 1/2 do metra całą okolice Wielkiej Drogi w pobliżu Salam.

Całe tonny kamieni-kolosów, które rzeki jawajskie są przepelnione, osiadły wraz z błotem. *Spustoszenia są wielkie: wszelkie przewody telegraficzne i słupy między Magelang i Djokja zostały zniszczone.*

wszystkich, więc w imię tego ogólnego dobra wszyscy muszą coś poświęcić. Wszyscy sporo stracili, a tylko kartele nie chcą o tem słyszeć. Aż dopiero przyparci do muru przez Rząd opuszczają po kilka procent. Tego im kraj nigdy nie zapomni.

Lecz sam Bóg sprawiedliwy łaskawym nieco na nas spogląda okiem. I oziminy doskonale wyszły. I szkody wiosennej powodzi nie są straszne.

I jest wreszcie przepiękna wiosna. Siewy są w całej pełni w najlepszej formie. Ma to i dla państwa i dla nas, biednego narodu, wielkie znaczenie. Wróży to lepsze czasy.

Wielka Droga (nazwa pięknej asfaltowanej szosy) na skrzyżowaniu się z kali Batang znajduje się ma głębokości półtora metra, a wiązania mostu na Batang są doszczętnie zniszczone.

Komunikacja została uniemożliwiona w wielu kierunkach. Linja kolejowa między Semen i Tempel jest zniszczona, wielkie kamienie pokrywają tor, zamienniony w łożysko rzeczne z warstwą piasku grubości jednego metra. Most kolejowy na rzece Batang zniknął i nie jest dotychczas odnaleziony. *Spustoszenie okolicy nie da się opisać.*

Filipiny otrzymały niepodległość

Bandoeng. PAT. Jak wiadomo, projekt ustawy o nadaniu niepodległości Filipinom po upływie 8 lat został przyjęty w parlamencie waszyngtońskim 306 głosami przeciw 47. Wiadomość o trzymaniu niepodległości sprawiła wielką radość na Filipinach; szczególnie zadowolone są sfery handlowe w Manili. Obawiają się jednak, iż Senat amerykański przyjmie tę ustawę tylko częściowo, stwarzając projekt kompromisowy, i odroczy ogłoszenie niepodległości do 12

względnie nawet do 15 lat! „Manilla Bulletin” widzi w tem wydarzeniu dążenie Ameryki do uniezależnienia, się od konkurencji produktów filipińskich, nieobciążonych podatkami, jak również od robotników wyspiarskich, konkurujących z amerykańskimi pracownikami tańszą pracą. To nie było — pisze dziennik — zaufanie do dojrzałości politycznej Filipinczyków i pragnienie ustabilizowania stosunków politycznych na Dalekim Wschodzie, lecz czyste wyrachowanie.

Krwawe walki z bandytami

Moskwa. PAT. Źródła sowieckie donoszą z Mukdenu, że w północnej Mandżurji pod Tuhlaio oddział japoński stoczył 3 godzinną bitwę z bandytami chińskimi.

Partyzanci stracili około 100 zabitych i rannych, cofnęli się. Ze strony japońskiej zginęło 6 żołnierzy. Zauważono 2000 skoncentrowanych członków

oddziałów partyzanckich w rejonie miejscowości Dunchua na północny wschód od Mukdenu.

W rejonie tym policja japońska straciła dwóch zabitych i czterech rannych. Na wschodniej odnodze kolei wschodniochińskiej japończycy po całodziejnej bitwie stracili 30 zabitych i rannych.

Według doniesień z Charbinu, pod-

czas starcia pod Sachaljanem nad Amurem, padło 20 żołnierzy z japońskich oddziałów wywiadowczych. Dowództwo japońskie zamierza wysłać ekspedycję karną do Sachaljanu i do obszaru Dunchua.

BOGATY ŻEBRAK

W Newark policja aresztowała pod zarzutem uprawiania bez odpowiedniego pozwolenia handlu ulicznego Polaka Antoniego Misiaka. Mimo, iż ubranie jego było całe w łachmanach, znaleziono przy nim ni mniej ni więcej tylko 33 tysiące dolarów w banknotach. Śledztwo wykazało, że Misiak od 36 lat pracował w nocy jako stróż, we dnie zaś żebrak. Jak podaje prasa, Misiak zwrócił się do detektywów którzy go zrewidowali, z prośbą, aby nie oddawali znalezionych pieniędzy jego żonie, z którą rozszedł się przed kilkoma miesiącami.

—X—

WZROST WYWOZU PRODUKTÓW ROLNYCH Z POLSKI DO ANGLJI.

Gdynia. PAT. O wzroście wywozu produktów rolnych z Polski do Anglii, zwłaszcza bekonów, świadczy fakt, że w bieżącym tygodniu zamiast przewidzianego rozkładem jazdy jednego statku „United Baltic Corporation”, który współpracuje na linii Gdańsk—Gdynia—Londyn z „Polsko-Brytyjskim T-wem Okrętowym”, wyruszą dwa statki, mianowicie „Baltavia” i „Baltanic”. Obydwa statki załadowane będą produktami żywnościowymi.

—O—

NIEZWYKLE WIĘZIENIE

Falszowano w niem pieniądze.

W więzieniu Marrasi, pod Genuą, pochwyciono na gorącym uczynku fałszowania srebrnych monet pięcio- i dziesięciolirowych trzech złodziei, zamkniętych w jednej z cel tego więzienia.

Jak się okazało, przyrządów potrzebnych do fałszowania pieniędzy, dostarczył fałszerzom mechanik więzienny, fałszykiaty zaś puszczał w obieg jeden z dozorców więziennych.

Miłe więzienie!

—X—

DOLAR SPADA!

LWOWIANIE ZMIENIAJĄ WKŁADY DOLAROWE NA ZŁOTOWE.

Lwów. W związku z wiadomościami o niższym kursu dolara zaznaczyła się we Lwowie ze strony posiadaczy wkładów dolarowych w kasach oszczędnościowych i bankach tendencja do zmieniania wkładów dolarowych na złotowe. W kasach oszczędnościowych i bankach panował z tego powodu w dniu wczorajszym niezwykle ożywiony ruch.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

63) (Ciąg dalszy.)

Cierpiąc głód i chłód, przebywał w obozie Friedrichsfelde w pobliżu Wesel. Przez całe dwa lata wytrzymywał straszne cierpienia, aż w końcu jakiś pomysły Belgijczyk, którego nazywał John i który przed wojną był przemysłowcem, wskazał mu sposób ucieczki.

Przed pięcioma dniami opuścił obóz. Gdy doszli do drogi Karola Wielkiego, rozeszli się, aby później spotkać się i przejść razem granicę. Atoli „John” już nie wrócił.

Całą dobę tutaj na niego czekał, aż w swym żalu zaszedł do tej jaskini.

Odszedłem i przyprowadziłem Franciszka z Moniką. Gdy się zbliżali, on cofał się wstecz.

— Nie mogę pokazać się tej damie. Jestem brudny i robactwo po mnie chodzi. W żaden sposób nie można było w obozie utrzymać się w czystości.

— To nic nie szkodzi Maksu, uspokajam go. Ona to rozumie.

Siedliśmy na ziemi przy świetle świeczki Maksu i zaczęliśmy znowu z bratem omawiać sytuację.

Jaskinia, w której przebywaliśmy, była zapewne kryjówką przemysłowców. Linja graniczna znajdowała się w odległości zaledwie pół kilometra i biegła środkiem lasu. W lesie nie założono dotąd drutów elektrycznych jak to uczyniono wzdłuż granicy belgijsko-holenderskiej. Tu pilnowały granic strażę. Wzdłuż granicy rozstawiono je co dwieście metrów.

Było teraz po szóstej godzinie wieczorem. Zgodziliśmy się na to, że dziś stanowczo nocą granicę przekroczyliśmy.

Powiedziałem to Maksowi, radząc, aby nas opuścił, ponieważ jesteśmy w gorszym stosunku do Niemców i nas po schwytaniu rozstrzelają, jemu zaś, jako uciekinie-

rowi z obozu, grozi mniejsza kara, natomiast schwycenego razem z nami mógłby spotkać los gorszy. — Posłuchaj pan mnie — rzekłem mu i opuść nas i na własną rękę przedsięwzięj ucieczkę.

Saper potrząsał głową.

— Zostanę z wami — odpowiedział obojętnie. — Będzie dla was lepiej, gdy w czworo uchodźcie będziemy i lepszą będzie miała ochronę ta dama. Nie boję się Niemców. Pójdę z panami, jeżeli nie macie nic przeciw temu.

Powiedział to w tonie tak stanowczym, że ustąpiliśmy i postanowiliśmy działać wspólnie.

Franciszek chciał pójść wpierw, aby zbadać teren.

— Znam drogę — mówił. — Pozostawię wam mapę. Czekaj za mną będziecie, ale nie dłużej niż do północy. Nie czekajcie wówczas i zróbcie próbę na własną rękę. Oddał mi mapę i dokument i poszedł. Monika odprowadziła go do wyjścia jaskini. Gdy wróciła, przyciskała do oczu chusteczkę.

Aby jej myśli odwrócić na inne tory, prosiłem ją o opowiedzenie wszystkiego, co z Franciszkiem urządzili, aby mnie ocalić.

Czas płynął pomału. Nie mieliśmy przy sobie żywności. Maks już przed dwudziestu czterema godzinami zjadł ostatni kawałek chleba, i wypalił ostatniego papierosa. Około dziesiątej wrócił Franciszek.

Był błądy i zmieszany, prawie bez tchu.

— Śledzą za nami po całym lesie — mówił, z trudem oddychając. — Wszędzie ich pełno. Człogałem się całą drogę. Przemokłem do suchej nitki.

Wskazałem na Monikę, która w międzyczasie usnęła. Stłumił głos.

— Desmondzie, nie traciłem nadziei, dopóki można, ale teraz myślę, że jesteśmy straceni. Ściągnięto z wszystkich okolic żołnierzy, strażaków i celników, którzy nas otaczają. Las jest jednym płomieniem pochodni.

— Musimy zrobić próbę. Tu zostać nie możemy.

— Masz rację — odpowiedział. — Zrobimy próbę. Pójdziemy wozem, który znam. Spędziłem w nim raz całą godzinę. Po tej stronie linii granicznej wybudowali

mostek. Straż przychodzi do wąwozu, co trzy minuty. Jest jednak rzeczą niemożliwą, abyśmy wąwóz w trzech minutach przebyli.

— Chyba, żeby nam powiodło się zwrócić uwagę strażnicy na inną stronę — zauważył Maks.

Franciszek wszakże nie zwrócił na te słowa uwagi.

— Musimy ruszyć. Chwała Bogu, że nie świeci miesiąc. Ciemno jak w miechu.

Obudziliśmy Monikę i wyszliśmy z jaskini do ciemnego wielkiego lasu.

Chwilami zdawało się, że słyszę jakiś wykrzyk. Ale pochodził on zdaleka.

Czołgaliśmy się po ziemi, aby nas nie spostrzeżono. Najpierw Franciszek, po nim Monika i Maks, a ja ostatni.

Już po kilku minutach byliśmy przemoczeni do suchej nitki, a nasze ręce zsiniały. Posuwaliśmy się naprzód niezmiernie pomału. Po każdym pięciu krokach podnosił Franciszek rękę. Zatrzymywaliśmy się i rozglądaliśmy.

Wreszcie doczołgaliśmy się do ciemnej drożyny, po której, jak nam Franciszek opowiadał, można było widzieć w noc świętego Huberta ducha Karola Wielkiego, pędzącego ze swymi towarzyszami za zwierzem.

Wtem posłyszeliśmy szelest liści. Przycisnęliśmy twarze do ziemi.

Po drodze szło kilku żołnierzy, a jeden z nich śpiewał piosenkę ze śpiewnika żołnierskiego:

„Die Vöglein im Walde
Sie sangen so schön,
In der Heimath, in der Heimath
Da giebt's ein Wiedersehn“.

Gdy przeszli, powiedział nam Franciszek, że idą złuzować strażę.

Oddział, który złuzuje, wróci tedy za dwie minuty. Bra: się podniósł i na palcach szybko przebiegł drogę. My za nim.

Znowu godzinę pełzaliśmy po ziemi, aż doszliśmy do przepaścistego wąwozu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pogrzeb tragicznie zmarłego prezydenta Francji

Paryż. PAT. Rada Ministrów ustaliła termin zebrania się Zgromadzenia Narodowego, celem obioru nowego prezydenta Republiki na dzień 10 maja godz. 14. Pogrzeb narodowy zmarłego prezydenta Doumera odbędzie się w czwartek. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w katedrze Notre Dame. Zwłoki złożone zostaną w Panteonie.

Życiorys prezydenta Republiki Francuskiej Pawła Doumera

Paweł Doumer urodził się dnia 22 marca 1857 r. w Aurillac (Cantal). Doumer pełnił zrazu funkcje profesora i publicyisty, później jednak poświęcił się polityce i od roku 1888 był deputowanym departamentu Aisne.

Od 1912 roku jest senatorem z Korynki. —

Za rządów Bourgeois pomiędzy latami 1895 do roku 1896 piastował poraz pierwszy tekę ministra finansów. Zkolei dał się poznać jako generalny gubernator Indochin, gdzie rozwijał ożywioną działalność współpracując ściśle z wojskiem dowódcą generałem Galieni.

Przy wyborach na prezydenta Republiki 17 stycznia 1906 r. Doumer poniósł klęskę uzyskawszy 371 głosów, podczas gdy Fallieres uzyskał 449 i objął kolei stanowisko prezydenta Republiki po Loubet'ie.

Podczas wojny piastował tylko krótki czas w gabinecie Painlevé'go (wrzesień — listopad 1917) stanowisko ministra bez teki. W 7-mym gabinecie Brianda (styczeń 1921 do stycznia 1932) był ministrem finansów. W tym charakterze przeprowadził na odbywającej się ówczesnie konferencji aliantów w Paryżu sprawę żądania wysokich odszkodowań od Niemiec.

Po ustąpieniu Loucheuria ze stanowiska ministra finansów z listopadowego gabinetu Brianda w r. 1925, Doumer objął tekę finansów, nie zdołał jednak powstrzymać finansów Peret.

14 stycznia 1927 r. Doumer 238 głosami na ogólną ilość 273 został wybrany prezydentem senatu, przyczem powierzono mu to stanowisko powtórnie 16

stycznia 1930 r.

W czasie wyborów prezydenta w Wersalu 13 maja 1931 r. Doumer w drugim głosowaniu wybrany został 504 głosami prezydentem francuskiej republiki. Przeciwnik jego senator Marraud uzyskał 334 głosy, Briand — jak wiadomo — po pierwszym głosowaniu wycofał swą kandydaturę.

Paryż. PAT. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Chłapowski złożył dziś oficjalną kondolencję z racji śmierci

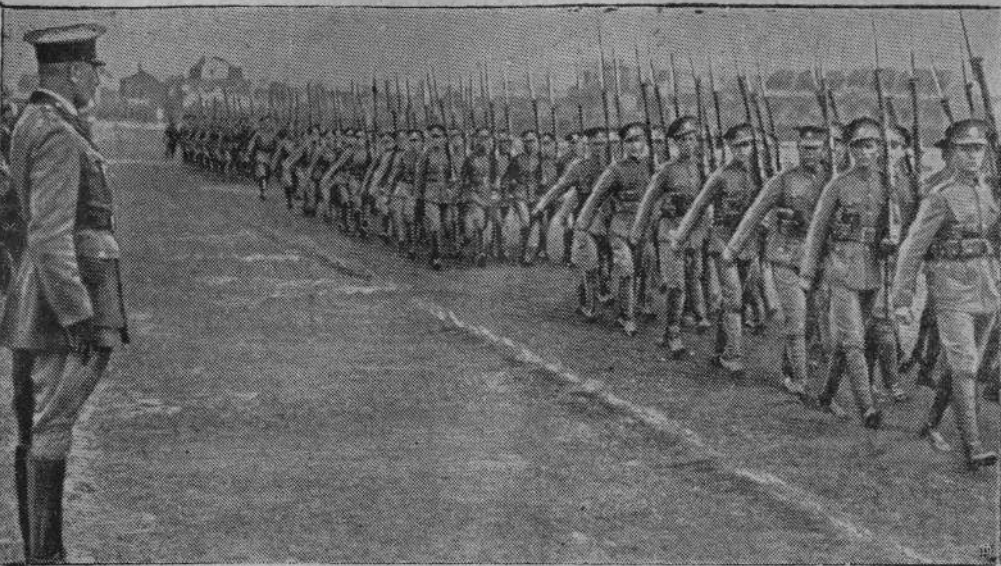
Prezydenta, pani Doumer w pałacu Elijskim oraz na Quaid'Orsay na ręce premiera Tardieu.

OJCIEC ŚW. WOBEC ZAMACHU NA PREZYDENTA DOUMERA.

Citta del Vaticano. Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o zamachu na życie prezydenta Doumera, Ojciec św., szczerze tym faktem przejęty, telegraficznie polecił nuncjuszowi apostolskiemu w Paryżu osobiście złożyć rządowi francuskiemu wyrazy serdecznego współubolewania.

Jednocześnie Papież polecił nuncjuszowi wyrazić energiczny protest potępiający zamach.

Biała armja na Dalekim Wschodzie



Po załamaniu się rosyjskiej kontrrewolucji mieszka wiele tysięcy białogwardzistów w Chinach, dokąd uciekli przed bolszewikami. O wojsko tem często wspominało. Również w czasie wojny chińsko-japońskiej walczyli oni po stronie chińskiej. Obecnie odbyło się w międzynarodowej koncesji w Szanghaju w obecności licznych oficerów angielskich, amerykańskich i włoskich, poświęcenie sztandaru rosyjskiego pułku piechoty. Sztandar ma stare barwy rosyjskie i godło międzynarodowej kolonii w Szanghaju. Na obrazku naszym widzimy paradę białogwardzistów przed dowódcą korpusu ochotniczego w Szanghaju, pułkownikiem Thoms'em.

Konferencja naczeln. Urzędów Skarbowych

Warszawa. PAT. W dniu 7 maja odbyła się konferencja naczelników Urzędów Skarbowych Izby Skarbowych grodzkiej i okręgowej, przy współdziałaniu prezesów tychże izb, pod przewodnictwem wiceministra Starzyńskiego.

Przedmiotem obrad było stosowanie ulg, wynikających z ustawy o spłacie zaległości podatkowych oraz o wynikach spłat z tytułu komulacji uposażeń służbowych.

P. wiceminister Starzyński wyjaśnił

J. Bulanda, dyr. gimnazjum

Współpraca domu ze szkołą

III.

W stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jak wykazuje dr. Irena Pannenkowa. Organizacja współpracy domu ze szkołą rozpoczęła się tam już w roku 1896. Najmniej dwadzieścia kół lokalnych kongresu (liczących najmniej 500 członków łączy się razem w t. zw. Oddziały Stanowe, czyli prowincjonalne. Obecnie zorganizowane są już prawie wszystkie stany, a praca kongresu rozciąga się na wychowanie młodzieży od dzieci do uniwersytetu włącznie. Kongres z swego zakresu działania wyklucza się zupełnie sprawy polityczne, ekonomiczne, sekiarskie, a pracuje dla dobra dziecka w domu, szkole, kościele i społeczeństwie dla podniesienia poziomu życia rodzinnego, dla zapewnienia opieki prawnej nad kobietami i dziećmi, dla zbliżenia rodziny i szkoły w celu uzyskania najlepszych warunków fizycznego, moralnego i duchowego wychowania młodzieży.

Rodzice pomagają w utrzymaniu karności wśród młodzieży, gdyż dzieci wiedzą, że rodzice i nauczyciel współpracują ze sobą. Nauczyciele lepiej rozumieją potrzeby dzieci, a rodzice rozumieją potrzeby szkoły i ułatwiają rozwinięcie w dzieciach posłuchu dla szkoły, oraz rozwinięcie skutecznej pomocy domowej w nauce dla dzieci. Wspólne referaty i dyskusja oświetlają sprawy mało lub źle zrozumiane przez rodziców i uzgadniają zdania w szukaniu dróg i środków zaradczych. Uniwersytety w Ameryce organizują kursy wychowawcze dla rodziców, a dla osób odległych kursy korespondencyjne lub radjowe, nie mówiąc już o czasopiśmie na ten cel przeznaczonych.

U nas są dotychczas znane t. zw. wywiadówki. Ale jak często w miastach skarżą się rodzice na tłumne wystawianie w oczekiwaniu dościa do nauczyciela, tak znowu po prowincjach można zauważyć brak zainteresowania się rodziców konferencjami wywiadowczymi.

Jeszcze więcej opieszali bywają pod tym względem utrzymujący stancje, którzy przecie przyjęli na siebie obowiązki rodziców, jako ich zastępcy.

Często w dzisiejszych czasach dzieci nie mogą mieć opieki rodzicielskiej, kiedy rodziców nie mają w miejscu szkoły, kiedy rodzice oboje pracują poza domem, lub kiedy, co gorsza, nie żyją w zgodzie z sobą. Wysłętek opieki zatem wzrósł powinien zwłaszcza w czasie obniżenia się poziomu styczności po wojnie. Wymiana słów między wychowawcą szkolnym, a opieką domową jest konieczna. Różnica zdań i poglądów o wychowankach nieunikniona! Nauczyciel bowiem nie ma sposobności obserwować dziecka w najróżnorodniejszych sytuacjach domowych, a rodzice nie widzą dzieci swych w szkole i nie mogą ich porównać jak nauczyciel, z innymi rówieśnikami tem bardziej, że wychowanie domowe odbywa się często bez planu i metody, często w nędzy i w biedzie materialnej, częściej jeszcze egoizm rodziców pragnie dla swego dziecka wyjątków protekcyjnych, a tłumy szkolne tendencje w celu uspołeczniania jednostek. Egoizm rodzicielski przechodzi często na syna z domu do szkoły. Synowi takim trudno zrozumieć dobrze pojętą solidarność i koleżeństwo. Obojętny jest na niedolę ludzką i co gorzej na występki kolegów.

Stancje uczniów pozostawiają wiele do życzenia we wszystkich miastach. Utrzymujący bowiem stancje traktują swe zajęcia nie jako pracę wychowawczą, ale jako środek materialny swego utrzymania. Ludzie

ci często nie znają nawet przepisów szkolnych i nie interesują się uczniem poza dostarczeniem mu stawy i pościeli. Jedni mając więcej uczniów, chcą zaprowadzić koszarowy rygor bez czulej i serdecznej opieki rodzicielskiej, a z drugiej strony pozwalają czasem, aby pozyskać uczniów na stancję, na różne wybryki, które tuszują przed szkołą i przed rodzicami. Spóźnienia i absentowania się uczniów „usprawiedliwienie” pokrywaniem złego przez rodziców, czy utrzymujących stancję, to wskazówka złego wychowania.

Gdzie wielu uczniów dojeżdża lub dochodzi zdaleka, wyładowując na przebycie drogi energję, której potem brak do rozwoju fizycznego i do pracy umysłowej, gdzie stancje nieodpowiednie, tam konieczne jest zakładanie burs, konwiktów i internatów, któreby oparte o szkołę zaspakajały w większości rodzicielską — a umiejętną i systematyczną opiekę pod względem zdrowotnym i wychowawczym. Jeśli mówię o zapewnieniu w większości rodzicielskiej opieki, to mam na myśli nie koszarowe, zmechanizowanie i szablonowe życie w internatach, ale opiekę umiejacą sięgnąć do potrzeb indywidualnych poszczególnych grup uczniów i do potrzeb uczniów pojedynczych. Wszelka zaś opieka szkolna czy domowa powinna tak dążyć do celu wychowawczego i takimi się posługiwać środkami, aby znalazły one naukowe poparcie, a nie były dorywczą próbą na dzieciach żywych, tworzących przyszłość narodu! Pod tym względem rodzice powinni mieć do szkoły większe znowu, niż dawniej zaufanie, gdyż od nauczycieli dzisiejszych nareszcie żąda się prócz wykształcenia, czyli cenzusu naukowego, nadto przygotowania i cenzusu pedagogicznego, oraz praktyki nauczycielskiej i pedagogicznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że ulgi, udzielone płatnikom ostatnimi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu, są umożliwieniem wyrównania wszelkich zaległości, a więc bardzo korzystne dla płatników. Wzajemnie za to płatnicy winni płacić w terminach bieżących należności podatkowe, w myśl zresztą powziętych już w tej mierze uchwał Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Żadne dalsze ulgi nie są ani zamierzone, ani nie będą udzielane, to też w interesie płatników leży wykorzystanie przyznanych obecnie bonifikat.

Urzędy Skarbowe bieżące należności muszą, w razie niewypłacenia, ściągnąć niezwłocznie w drodze egzekucji. P. wiceminister Starzyński podkreślił też specjalnie konieczność właściwego unormowania wzajemnych stosunków między Urzędami Skarbowymi a płatnikami.

Następnie w szeregu referatów przedstawione zostały zasady obecnej polityki podatkowej Ministerstwa Skarbu tak, aby interpretacja zarządzeń ministra Skarbu przez poszczególne urzędy była zupełnie jednolitą.

W 7-miogodzinnej dyskusji wyjaśnione zostały wszystkie wątpliwości co do zarządzeń w zakresie ulg, ściągnięcia bieżących należności, zagadnienia ksiąg handlowych i t. p.

ODCZYT O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM W TRYEŚCIE.

Tryest. PAT. Pod egidą faszystowskiego Instytutu Kulturalnego i Uniwersytetu Ludowego odbył się w wielkiej auli liceum im. Petrarki odczyt publicyisty Leonarda Kociemskiego o Marszałku Piłsudskim. Na odczycie byli obecni: konsul generalny Rzeczypospolitej E. Jordan-Rozwadowski, konsulowie innych państw oraz liczni przedstawiciele sfer politycznych i kulturalnych Tryestu. Prasa miejscowa poświęca odczytowi dłuższe sprawozdania, podkreślając żywe i barwne przedstawienie postaci Marszałka.

300 milj. marek deficytu w samorządzie pruskim

Berlin. PAT. Prasa ogłasza sensacyjną daną o niezwykle wysokim deficycie budżetowym samorządów w Prusach. Do niedoboru w wysokości 300 milionów marek w r. 1931 dojdzie w obecnym roku budżetowym, według tych doniesień dalszych 500 milionów marek.

Projektowane jest pokrycie tych olbrzymich deficytów przez jednorazową daninę. Powzięcie odpowiedniej decyzji przez rząd Rzeszy spodziewane jest w najbliższym czasie.

Majowe Nabożeństwo

Chwalcie łąki umajone.

Z pomiędzy ćwiczeń religijnych pierwsze miejsce zajmuje nabożeństwo ku czci Marji, która starła głowę węzła i odniosła triumf nad wszystkimi herezjami. Nabożeństwo to wzięło początek przy końcu 19 wieku we Włoszech. Większość wiernych zasmucona coraz większym zgorznięciem które wzrastało i nowej nabierało siły z powracającą piękną porą wiosenną, powzięła myśl prześlania gniewu Bożego i o powściągnięciu złego. Zwrócili się przeto ku Dziewicy nad dzievicami i w czasie kiedy inni w swoich rozkosznych wilach woniejących zapachem róż, występnych szukali uciech, ci — zasyłali najczulsze modły przed ołtarzem Marji.

Przez cały miesiąc maj w Polsce, gdzie Najświętszą Marję Pannę — lud zowie Królową Korony Polskiej, przy ołtarzach i figurach przydrożnych, przy ustrojonych w zieleń i kwiecie polne, unoszą się słowa Litanji Loretńskiej, oraz wzbija w błękit majowego nieba przesłiczna pieśń — „Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone”.

KLAUZULE EGZEKUCYJNE.

Warszawa. PAT. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się w swoim czasie do p. ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o wystąpienie do Sądu Najwyższego w trybie art. 41 ustawy o ustroju sądów powszechnych celem uzyskania wyjaśnienia co do tego, czy klauzule egzekucyjne, wydane w trybie art. 161 i nast. rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego ulegają wykonaniu na terenie b. zaboru pruskiego.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu połączonych Izb Cywilnych w dniu 19 grudnia 1931 r. (Izba III. III Prez. 124/31) rozstrzygnął poruszoną sprawę w sensie twierdzącym.

Wyjaśnił mianowicie, iż egzekucja na podstawie aktu zaopatrzonego w klauzulę egzekucyjną w b. dzielnicy niemieckiej.

W tym wypadku na podstawie zestawienia odpowiednich przepisów, obowiązujących w obu dzielnicach, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż dłużnikowi, przeciwko któremu wszczęto egzekucję, przysługuje prawo wytoczenia w ciągu 6 miesięcy od daty doręczenia mu odpisu aktu, zaopatrzonego klauzulą powództwa z zarzutami przeciwko samemu roszczeniu.

WE WRZEŚNIU ZBIERZE SIĘ LIGA NARODÓW.

Genewa. PAT. 13-ta zwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów wyznaczona została na 5-go września. Dziś ogłoszony został porządek dzienny tej sesji, zawierający m. in. przegląd prac organizacji technicznych, kwestię zmiany pakty Ligi, wybór 3-ch członków Rady Ligi i t. d.

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH

Berlin. PAT. W Kamienitz doszło do burzliwych manifestacji bezrobotnych prowadzonych przez komunistów. Szereg sklepów z żywnością splądrowano. Policja wielokrotnie internowała przy pomocy pałek gumowych.

DYMISJA GUBERNATORA KŁAJPEDY.

Berlin. PAT. Z Kowna donoszą, że gabinet na posiedzeniu wczorajszym przyjął dymisję gubernatora Kłajpedy Merkisa.

W ciągu dnia dzisiejszego oczekują nominacji następcy. Jako kandydaci wymienieni są płk. Stenzelis, sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych oraz płk. Skirpa attache wojskowy poselstwa litewskiego w Berlinie.

TYFUS PLAMISTY NA POGRA-NICZU.

Wilno. PAT. Z Wołożyna donoszą, że panująca od dwóch tygodni epidemia tyfusu plamistego rozszerza się.

W chwili obecnej na terenie powiatu choruje około 120 osób. Zmarło w tym czasie 5 osób.

Zarządzono najostrzejsze środki zapobiegawcze. Według otrzymanych wiadomości panuje przeświadczenie, iż chorobę tę przynieśli uchodźcy z Rosji sowieckiej.

ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW.

Londyn. PAT. W pobliżu Nothamptonshire zderzyły się dwa samoloty wojskowe i spadły razem, objęte płomieniem.

Dwóch pilotów poniosło śmierć.

SIEDM DNI NA KRZS LODOWEJ.

Oslo. PAT. Norweski szkuter rybacki „Arnt Angel” uratował na morzu Lodowatę 12 rybaków sowieckich, którzy po zdruzgotaniu swego statku przez lód wydostali się na płytę lodu, gdzie spędzili 7 dni.

STRASZNE SKUTKI CYKLONU.

Monte Video. PAT. Donoszą z Salto, że trwający 2 minuty niezwykłej siły cyklon zniszczył szereg domów i wyrwał z korzeniami wiele dużych drzew. Dwa statki uległy rozbiciu na wybrzeżu Urugwaju.

EPIDEMJA ODRY.

Królewiec. PAT. W Królewcu wybuchła ostra epidemia odry. Władze za-

stanawiają się nad sprawą przejściowego zamknięcia szkół.

WIELKI POŻAR W PORCIE

Berlin. PAT. W porcie nowojorskim wybuchł wielki pożar na pomoście Guard-Line wartości 100 milionów dolarów. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano zlokalizować ognia, który grozi przerzuceniem się na sąsiedni pomost tejże wartości. Olbrzymie kłęby dymu wznoszą się z miejsca pożogi.

20-tu strażaków zajętych przy akcji ratunkowej uległo zatruciu dymem.

WŁADZE WOBEC ZALEWU PORNOGRAFIJ.

(KAP). Dowiadujemy się, że niesłychany zalew pornografii i niezdrowej sensacji, a w związku z tym zwiększająca się stale ilość występów i zbrodni, oraz przepełnienie więzień zwróciła władzom państwowym uwagę na konieczność przeciwdziałania szerzącemu się złu. Jak wiadomo, władze francuskie a ostatnio i niemieckie wydały odpowiednie w tym kierunku zarządzenia.

W Polsce oprócz przepisów kodeksu karnego istnieje okólnik ministra Józefskiego, nakazujący podległym władzom ściganie wydawnictw pornograficznych oraz przeciwdziałania wystawianiu sztuk scenicznych, obrażających moralność publiczną. Okólnik ten jednak w praktyce mało jest wykonywany.

Obecnie istnieje tendencja wydania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, któryby miał na celu nie tylko zwalczanie pornografii, ale również i niezdrowej sensacji, pobudzającej w wielu wypadkach do czynów występnych.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

10. — 16. V. 1932

„In Bello Et In Pace Caritas”

„Kto ociera łzy sierocy

i przytuli ją do łona,

ten więcej czyni,

niż bohater, który krocie wrogów wytnie i pokona”.

(Gaszyński).

DO WSZYSTKICH OBYWATELI!

W godzinie dziejów, która wydzwołała Narodowi Polskiemu cud zmartwychwstania, w godzinie, kiedy bohaterka Armia Polska krwią ofiarą i mogił krzyżami wyznaczyła granice żywej, wyzwolonej Polski — niechże wzburzy się i zerwie do czynu „WIELKA, ŚWIĘTA ARMIA MIŁOSIERDZIA NARODOWEGO” Niechaj się złączy z tamą walczącą, symbolem krwi onej i Krzyża i niech ją ogarnie troskliwą miłością Siostrzycy wiernej, czujnej i nieustrudzonej!

Rodacy!

W imię bowiem ukochania ludzi i dobra powstała instytucja Czerwonego Krzyża, pod hasłem: „Wszyscy, którzy miłują — dla wszystkich co cierpią”. Czyliż na hasło miłosierdzia, grające w sumieniach i sercach naszych nie stanie do służby powszechnej — prócz garstki ofiarnych ludzi — równie potężna „ARMIA NARODOWA CZERWONEGO KRZYŻA”,

która nieść będzie Zbiorowemu Ciału i Duszy Polskiej pomoc nieustającą i opiekę

tak w czas trudów wojennych jak i w latach pokoju.

Obywatelu!

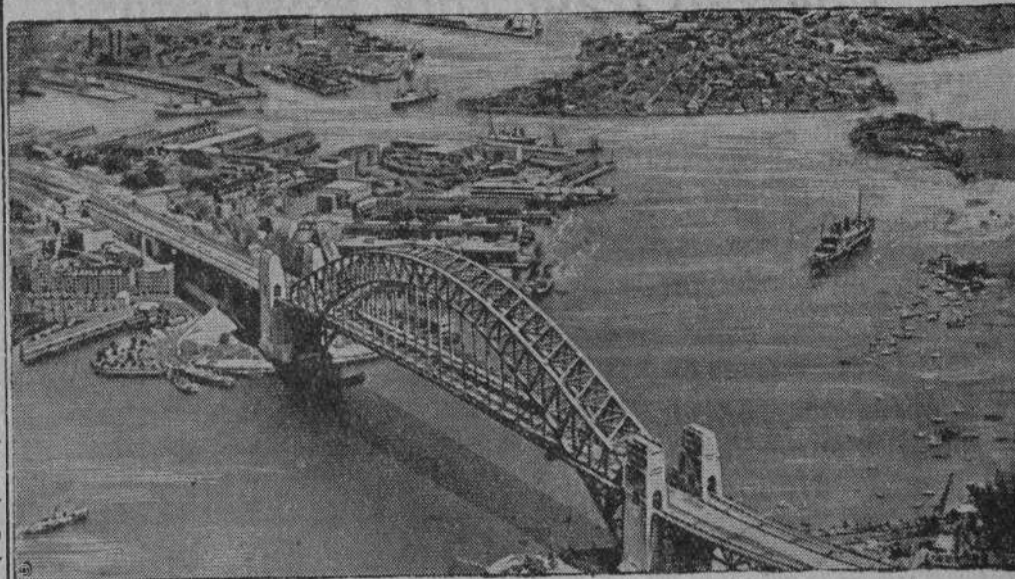
Kto z was miłuje swoje ognisko rodzinne i serce najbliższą sierotę — żołnierza, niechże pomyśli i o tym wspólnym domu ojczystym, gdzie wszyscy braćmi jesteśmy i siostrami, gdzie dachem nad głową Polska, a słońcem ozywczym — Przystań miłości bliźniego. — Niechaj w szeregach armii samarytańskiej „Czerwonego Krzyża” nie zabraknie żadnego obywatela, żadnej kobiety Polki, a przyszłe pokolenia błogosławić nas będą, żeśmy umieli godnie strzec gmachu wolności ojczystej i żeśmy swe siły narodowe wyteńczyć zdołali ku jednemu celowi:

„W szczęściu Ojczyzny są wszystkich cele!”

Nie wystarczy inicjatywa tam, gdzie niema wykonawców”.

Za zarząd P. C. K.

prezes Smólski, nacz. Sądu, Wąbrzeźno

NOWY WIELKI MOST PORTOWY W SIDNEY.

W stolicy portowej Australji Sidney oddano do publicznego użytku wielki most portowy, łączący dwie dzielnice miasta. Most ten należy do największych budowli swego rodzaju. Nawet największe okręty transoceaniczne mogą pod nim przejechać.

UWAGA POBOROWI!

Przypominamy, że poborowi rocznika 1911, 1910 i 1909, stający w r. bież. do poboru, powinni przedłożyć Komisji Poborowej, świadectwo szkolne, świadectwo zawodowe i inne dokumenty osobiste.

Każdy zatem poborowi niech zabierze ze sobą świadectwo szkolne i inne dokumenty.

Panowie Sołtysi i Przeł. Obsz. Dw. otrzymali polecenie, by podać do wiadomości poborowym o obowiązku przedkładania świadectw Komisji Poborowej.

Z powiatu

— Pływaczewo. (Obchód 3 Maja) W dniu poświęconym ku czci Królowej Korony Polskiej i pamięci wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, zebrały się na dziedzińcu wszystkie dzieci szkolne i miejscowe Towarzystwa: Och. Straż Pożarna oraz Związek Strzelecki.

O godz. 8,30 cały pochód ruszył do kościoła parafialnego w Zieleniu, gdzie czcigodny ks. Proboszcz odprawił solenne nabożeństwo z uroczystym „Te Deum” i wygłosił wzniósł kazanie.

Po nabożeństwie popłynęła przed Tron Najwyższego z pierś wszystkich wiernych potężna pieśń „Boże coś Polskę”. Następnie wspomniane dzieci szkolne pod kierownictwem kierownika szkoły p. Stenzela i nauczycielki p. Jastrzębowski i Towarzystwa pod dowództwem naczelnika Klimka i komendantki Rączki powróciły w pochodzie do Pływaczewa, gdzie w miejscowej szkole odbyła się uroczysta akademja. Dzieci szkolne wygłosiły kilka okolicznościowych deklamacji i odśpiewały uroczyste pieśni.

Okolicznościowe przemówienia poświęcone wiekopomnej Konstytucji wygłosili pp. Stencel Franciszek i Klimek Władysław. — W końcu wznieziono okrzyki na cześć tej Konstytucji, Rzeczyp. Polskiej, Jej Prezydenta i Pierwszego Marszałka.

Odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej zakończono tę doniosłą uroczystość.

Przy tej okazji nadmienić wypada, że Towarzystwa miejscowe i Szkoły zmuszone były poraz pierwszy urządzić obchód bez wspólnego udziału w okręgu wójtownskim, a to z tego powodu, że p. wójt uważał za wskazane nie wzywać Towarzystw do wspólnego obchodu, jak to miało miejsce w latach ubiegłych lecz kilku młodzieńców z podwórka endeckiego sformowało samodzielnie obchód, chcąc nie dopuścić do pochodu, w razie wzięcia w nim udziału przez Związek Strzelecki.

Jednakowoż dzięki roztropnym zarządzeniom i postąpieniem prezesa Towarzystw i kierownika Szkoły w Pływaczewie, uniknięto wszelkich nieprzyjemności i uroczysty obchód Szkoły i Towarzystw Pływaczewskich odbył się jak wyżej podano. (ski.)

— Małe Radowiska. (Obchód 3-go Maja). Niebawale uroczyste obchodziła tutejsza gmina święto narodowe 3 Maja. Utworzył się Komitet obchodowy w skład którego weszło tutejsze nauczycielstwo jak i przedstawiciele gminy, miejscowych towarzystw t. j. Kółka Rolniczego i Ochotn. Straży Pożarnej. Uroczystość w dniu samem odbyła się według następującego programu:

O godzinie 8 rano odegrała orkiestra pieśń poranna na biosku szkolnym, na którym były zgromadzone dzieci szkolne, towarzystwa i miejscowe obywatelstwo. Po uformowaniu się wyruszył pochód z orkiestrą na czele do kościoła parafialnego w W. Radowiskach na uroczyste nabożeństwo. Przed wtąpieniem do kościoła pochód tutejszy przyłączył się do pochodu parafialnego, poczem ruszono razem do kościoła. Po nabożeństwie ponownie całość pochodu udała się na plac „Wolności”, gdzie odbyły się śpiewy, deklamacje i przemowy. Po ukończeniu uroczystości parafialnych pochód tutejszy odmaszerował do swej miejscowości i rozwiął się na biosku szkolnym. Na tem został wyczerpany program przedpołudniowy.

Na program popołudniowy złożyły się następujące czynności: O godzinie 14 odbyło się

strzelanie o nagrody następnie zebrały się wszelkie organizacje i przedstawiciele gminy w tym samym składzie na biosku szkolnym skąd wyruszył pochód przez całą wieś. Po odebraniu defilady całość udała się na salę miejscowej oboży, gdzie odbyła się akademja wykonana przez dzieci szkolne pod kierownictwem nauczycielstwa. Popisy dzieci szkolnych jak i przemowa tutejszego kierownika szkoły p. Gierszewskiego wypadli bardzo wspaniale zaco podziękował w serdecznych słowach w imieniu całej gminy tutejszemu nauczycielstwu jak i prezesom towarzystw oraz zgromadzonemu obywatelstwu za szczerą współdziałalność sołtys p. Sikorski Teofil. Nadmienić jeszcze należy o popisie dwojga dzieci szkolnych które odegrały marsz „Dąbrowskiego” na skrzypcach, zasługa tej sprawności należy się nauczycielce p. Kulikównie. Po wznesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej przedstawicieli, odśpiewano wspólnie pieśń „Boże coś Polskę”. Następnie p. kierownik szkoły zachęcił zebranych do złożenia dobrowolnych składek na T. C. L., na który to cel popyły się drobne ofiary. Po rozejściu się z sali nastąpił niepodziwianie alarm miejscowej Ochotn. Straży Pożarnej, który wywarł wielkie wrażenie na zebranej publiczności. Tymczasem, okazało się, że były to tylko okazowe ćwiczenia. Członkowie Ochotn. Straży Pożarnej okazali wielką sprawność w swoim ćwiczeniu. O godz. 20 rozpoczęła się zabawa ludowa dla miejscowych obywateli, którzy ochoczo bawili się do godziny 1-iej. Zabawa odbyła się w nadzwyczajnie harmonijny sposób, co na każdym wywarło wielkie zadowolenie.

(Uczestnik).

— Wielkie Radowiska. Święto narodowe 5. maja odbyło się u nas zgodnie z programem. O 9,30 zebrały się dzieci szkół powszechnych i towarzystwa z sztafardami przed szkołą, skąd wyruszył pochód z dwiema orkiestrami do kościoła na nabożeństwo. Uczestników nabożeństwa uradował śpiew dzieci wszystkich szkół pod dyrekcją p. nauczycielki Myszkowskiej. Ks. prob. Łęgowski wygłosił krótkie ale treściwe kazanie o 5 maja jako święcie religijnem i narodowem. Po nabożeństwie odbył się uroczysty poranek na placu wiejskim. Program wypełniły występy dzieci szkolnych z W. i M. Radowisk oraz M. Pułkowa. Spodobał się śpiew dzieci z W. Radowisk klasa I. i II., z M. Radowisk i M. Pułkowa. Tak samo deklamacje dzieci tych szkół były odpowiednio dobrane i dobre. Natomiast występ klasy III. z W. Radowisk pod kierownictwem p. Sochaczewskiego nie bardzo był szczęśliwy. Poranek zdradzał też pewną chaotyczność. Podobno p. kierownik S. nie uważał za potrzebne porozumieć się z nauczycielstwem innych szkół co do programu. Z pewnością w przyszłym roku te usterki odpadną. Poranek zakończył się pochodem po wybojach drogi wiejskiej — litości p. sołtysie! — do placu św. Antoniego i z powrotem do szkoły, gdzie się rozwiął. Komendę nad całością sprawował sprężysty p. Józef Gołębiowski, prezes miejscowej Straży pożarnej

Podczas poranku i pochodu dawał znaki życia także miejscowy O. W. P. Czterech łobuzów staralo się przez głośne uwagi zamącić nastrój uroczysty. Między nimi byli oczywiście sławetni bracia T... Zachowanie się tej „przyszłości narodu” oburzyło tych uczestników obchodu, którzy udali się do szkoły i wzywali do powrotu. Nic dziwnego, że postępowanie łobuzów napiętnowali słowy: bydlęta! Wszak 5. maj powinien być dla nas świętem zgody i bratniej miłości. Uczestnik.

— Wielkie Radowiska. Chór kościelny urządził z okazji święta 5. maja wieczornicę na sali p. Neumana. Na wstępie odśpiewał udatnie pieśni: „Witaj majowa jutrzeńko” i „Hej ty Wisło, modra rzeko”, potem zespół amatorski odegrał powtórnie sztukę teatralną: „Na wymiarze”. Grano z werwą. Wy-

różniła się mianowicie p. Weronika Polakówna, która świetnie odtworzyła rolę Kasi, energicznej żony słabego Janka. Rolę Janka grał dobrze p. Bolesław Szczepanowski. Publiczność nie dopisała. Zdaje się, że Chór kościelny nie cieszy się większą popularnością, inaczej doznałby więcej poparcia ze strony parafian. Na sali byli obecni głównie ci, którzy zawsze się stawiają, gdy się rozchodzi o dobrą sprawę.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 9 maja 1932 roku.

— Herbatka Czerwonego Krzyża. W czwartek, 12 bm., wieczorem w sali „Dwór Wąbrzeski” odbędzie się herbatka (dancing) na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Wstęp za zaproszeniami. O ile kto zaproszenia nie otrzymał, proszony jest o zgłoszenie się do p. naczelnika Sądu Grodzkiego, Smolskiego, prezesa P. C. K., ul. Wolności.

— Filja Skierniewickiego Browaru Wł. Strakacza otworzona została w Wąbrzeźnie przy ul. Mickiewicza 6. Kierownikiem filji został p. Bauer z Wąbrzeźna. (x)

— Bacznosc dzieci urodzone w r. 1925. Dzieci, urodzone w roku 1925 winny być zgłoszone do szkoły w ciągu bieżącego tygodnia, więc najpóźniej do soboty, dnia 14 maja. Kierownictwo Szkoły Żeńskiej przyjmuje zgłoszenia co dzień po poł. od godz. 5—5 w kancelarii. Rodzice, którzy swych dzieci w tym czasie nie zgłoszą, narażają się na różne nieprzyjemności.

Kierownictwo Szkoły Żeńskiej. — Niepogoda. Od wczoraj rana pogoda się zmieniała — niustannie pada deszcz, który poczynił na roli wiele szkód.

— W sprawozdaniu ze zebrania B. B. W. R., Kola urzędniczego zaszła omyłka o tyle, że do zarządu wybrany został p. Retz, urzędnik sądowy, a nie dyr. poczty.

— Przedstawienie się nie odbyło. Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie Pomorskiego Teatru Objazdowego się nie odbyło a to z powodu braku światła oraz braku publiczności (przybyło 15 osób). Powyższe najlepiej świadczy o kryzysie teatrów — wypieranych przez kina. (x)

— Brak prądu. Znowu notujemy brak prądu: wczoraj wieczorem i dziś przed poł. od godz. 10,15 do godz. 5,50 po południu nie było prądu. — Zakłady i większe warsztaty rzemieślnicze stały bezczynne, ponosząc wielkie straty. Przerwa w dostawie prądu spowodowana była podobno

Góral z Podhala — wirtuoz na listku i harmonji przyjeżdża w poniedziałek do Wąbrzeźna.

i wystąpi ze swym koncertem w kinie dźwiękowym p. Szymańskiego w poniedziałek i we wtorek, dnia 9 i 10 maja br. wieczorem, a we wtorek przed poł. w tutejszych szkołach

Góral ten nazwiskiem Piksa Michał, którego podobnie podajemy obok, jest znanym koncertystą nie tylko na Podhalu, ale nawet już wogóle w Polsce, gdyż grał w Polskim Radjo w Krakowie i w Warszawie (obędnie ponownie gra w Warszawie w Radjo), a nad to występował ze swoim koncertem niedawno w Domu Żołnierza, w Rewii, Wesołe Oko, Kamelon, w Kasynie Oficerskim, dalej na Śląsku, po różnych szkołach itd. z wielkim powodzeniem.

Obszernie pisał swego czasu i Piksie Michale „Ilustrowany Kurjer Codzienny” zamieściwszy również jego fotografię.

Michał Piksa, góral wysoki, barczysty i silny, pochodzi rodem z Podhala, z miasteczka Łącka, położonego nad Dunajcem, a leżącego w środku drogi prowadzącej ze Staro Sęcza do Krościenka, a stamtąd do Pienin i Szczawnicy.

W Łącku posiada tenże znany hotel i restaurację, odwiedzaną najchętniej przez kuracjuszy i wycieczkowców, jadących autobusem ze Staro Sęcza do Szczawnicy, bo też przed jego własnym domem mają postój autobusy. Wita ich Piksa nie tylko przekąskami i napojami, ale i grą na harmonji ręcznej i na listku, który mu w równoczesnej grze zastępuje głos skrzypiec. A że to góral tegi, więc i dmuchać na listku i ciągnąć na wielkiej harmonji długo potrafi i nie męczy się wiele. Od czasu do czasu tylko lubi w odpoczynku przepłókać (dla higieny!) gardło wiekiem świeżym piwem.

Ubrany po góralsku pozostawia nie tylko długie i miłe wspomnienie z koncertu, ale także i swoją fotografię, która kupiona za 50 groszy, jest zarazem biletem wstępu na jego koncert, składający się z skocznych kawałków góralskich, ludowych, oraz na życie i nowszych. Muzyka jego robi wrażenie całej kapeli i może świetnie służyć za



przez uszkodzenie przewodów idących z Grodka.

„Głos Wąbrzeski” z powodu braku prądu wyszedł nast. dzień, (wtorek), gdyż mogliśmy dopiero prace rozpocząć o godzinie 7-mej. Materiał redakcyjny byliśmy zmuszeni odłożyć do następnego numeru.

— Koło Przyposobienia Kobiet do obrony kraju! W środę, dnia 11 bm. o godzinie 4-tej w sali p. Szymańskiego (hotel pod „Orłem”) zebranie Koła. Przybycie wszystkich członkiń konieczne. Zarząd.

orkiestrę do tańca i zabaw, bo też gibki góral zna się na tańcu i umie, jak rzadko kto utrzymać muzykę w takcie i tempie niczem chłop konie na lejcach.

Oprócz powyższych zalet, to jeszcze jedyna zaleta godna, że umie w gwarze góralskiej opowiadać kawały i historie.

Pelen zdrowia i humoru udziela swej wesołości słuchaczom.

Rzadki w tych stronach gość z Podhala zabawi we Wąbrzeźnie ze dwa tylko dni, poczem pojedzie dalej na występ stosownie do zaproszenia do Brodnicy na środę i czwartek, dnia 11 i 12 maja br., a potem do Grudziądza na dwa dni następne, poczem po zobaczeniu Morza i Pomorza wraca wprost do gór, za którymi mu już „żał jako góralowi”.

Niech miłe wspomnienie ten syn gór od nas Pomorzan wyniesie!

— Przypominamy, że w dniach: 19 i 20 maja br. odbędzie się ciągnięcie losów do pierwszej klasy Polskiej Loterii Państwowej. Losy do nabycia w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego” — Wąbrzeźno.

— Kowalewo. (Pożar). W nocy z dnia 2-go na 5 maja powstał pożar na strychu domu p. Nowakowskiego. Ogień powstał w pracowni krawca Elzanowskiego. Pożar został na szczęście dosyć wczesnie zauważony, dzięki czemu zdołano go zlokalizować. Szkody w ten sposób powstałe są nieznane. W pracowni wypaliło się kawałek podłogi i drzwi.

— Uciąż. W listopadzie ubiegłego roku zakupili małżonkowie Ratynowie, oraz syn ich

Piotr drzewo od Anastazego Zagrabskiego z Uciąża. Okazało się, że drzewo pochodziło z kradzieży i sprawa oparła się o Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie, który skazał sprzedającego Zagrabskiego na 4 dni więzienia, a Ratynów na 400 zł grzywny i ponoszenie kosztów postępowania karnego. Od wyroku tego wnieśli Ratynowie apelację, w wyniku której Sąd Apelacyjny w Toruniu na rozprawie w dniu 4 maja br. zwolnił małżonków Ratynów i ich syna od winy i kary, a koszty postępowania nałożył na Skarb Państwa. W ten sposób Ratynowie zostali zupełnie zrehabilitowani, gdyż kupując od Zagrabskiego drzewo, nie wiedzieli, że pochodzi ono z kradzieży.

ODEZWA

Po dwóch latach od ostatniego Złotu (6. 4. 30 r.), po latach 10 od założenia SMP w Wąbrzeźnie, zwołujemy w myśl zapowiedzi

II ZŁOT OKRĘGU KAT. SMP POWIATU WĄBRZESKIEGO

na II święto Zielonych Świąt (16 maja br.) do Wąbrzeźna.

Przyjeżdżamy, by przedstawić dobroć pracy w Stowarzyszeniach, wykazać naszą ciężką organizacyjną i siłę oraz dać świadectwo, że złączeni wspólnymi ideałami, stanowimy jedną potężną Rodzinę okręgową i związkową.

Wspólnie w czasie Złotu przeżyjemy radosne chwile naszego wielkiego Święta organizacyjnego, które z pewnością sprawi, że każdy z nas, powróciwszy z nowym zapasem sił do ogniska Stowarzyszenia, zabierze się do tem gorliwszej i rzetelniejszej pracy na chwałę Boga i Ojczyzny i Narodowi na pożytek.

Gotów!

Ks. Fr. Żynda.

KRONIKA SPORTOWA.

Warszawa. Mecz pomiędzy Gwiadą a Świtem zakończył się sensacją w postaci pewnego zwycięstwa pierwszej w stos. 5:0 (1:0).

Kraków. W biegu Ilustrowanego Kurjera Codziennego zdobył puhar Kusociński, który pierwszy przybył do mety.

Katowice. W zawodach lekkoatletycznych w rzucie dyskiem pobiła rekord światowy p. Weissówna, uzyskując w piątym rzucie znakomity wynik 39,76 m. bijąc temsamem światowy rekord Konopackiej.

Drukem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szuczki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szuczka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 2,30 po południu sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Dylewicz w Wąbrzeźnie, ul. Mestwina:

2 powózki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godzinie 3 po południu sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ludwika Murawskiego w Wąbrzeźnie, ul. Dolna: bufet i kanape.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 10 przed południem sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bronisława Piekarka w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego: radjoapar 3 lampkowy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 maja 1932 r. o godzinie 3 po południu sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. A. Rudnickiego w Gzikach:

2 fotole, kanape, 6 krzesel, lustro, kasę żelazną, i t. p. meble.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 9,15 przed południem sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska:

szafe żelazną, 2 opony samochodowe, wóz roboczy, samochód osobowy „Renault”.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja 1932 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Paczkowskiego w Ostrowie:

zbiór z 2 mórg pszenicy i z 3 mórg żyta, krowę, 5 warchlaków i 4 owce.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11. 5. 32 r. o godz. 10,30 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:

4 kołnierze futrzane, 2 muły futrzane, 1 futro damskie krecie, 283 serwet białych, 30 obrusów białych, 21 powłok, 37 ręczników, 2 suknie, 2 narzutki poranne, 10 szali kolorowych, 3 chustki kolorowe, wachlarz z strusich piór, wachlarz różowy, 15 koszul nocnych kolorowych, 2 torebki, 6 par trzewików damskich i 4 walizki różne.

Skaja, kom. sąd. z polecenia, Kowalewo.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11. 5. 32 r. o godz. 12 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Kowalewie u p. St. Pietruskiego (Zakłady Przemysłowe) najwięcej dającemu za gotówkę:

regal, szafę biurową, stół dębowy i 20 ton suszki buraczanej.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 11. 5. 32 r. o godz. 10 sprzedawac będą w drodze egzekucji przed lokalem p. Neumerowej w Kowalewie najwięcej dającemu za gotówkę:

samochód ciężarowy i obraz.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 12. 5. 32 r. o godz. 10 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Nowymdworze u p. Czesława Józwiaka najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do szycia.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 12. 5. 32 r. o godz. 16 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Mlewie u Piotra Kosierowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 śle końskie i około 35 m. drutu płotowego (1 m. wysoki).

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 12. 5. 32 r. o godz. 11-tej sprzedawac będą w drodze egzekucji w Mlewie u p. Marjanny Makowskiej najwięcej dającemu za gotówkę:

umywalkę dębową z lustrem, 2 stoliki nocne i kanape.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 12. 5. 32 r. o godz. 12-tej sprzedawac będą w drodze egzekucji w Nowym Mlewie u p. Antoniego Kowalskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

3 krowy, powozkę, wóz i patefon z 6 płytami.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 maja br. o godz. 11-tej sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa i Joanny Dawidowskich w Józefacie:

1 kompl. garnitur parowy do mlócenia. Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 maja br. o godz. 11-tej sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę u p. Konrada i Marty Templinów w Słupsku:

2 bryczki używane, 1 sanki koszykowe, 1 kanape szara, 1 biurko, 1 kanape i 2 fotole kompletne, 1 aparat fotograficzny, 1 lornetkę z futerałem, 1 stół pokojowy, 1 żniwiarkę, 8 ctr. grochu wymłóconego, 50 ctr. żyta wymłóconego.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 maja br. o godz. 12,30 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę u p. Pawła Szymańskiego w Słupsku:

1 fortepian, 1 klawikord, 1 kanape (czerwony plusz) i 3 fotole ceratą obite.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

TO CZEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Najlepsza kawa	
z własnej palarni 1/4 ft.	60 gr.
Kakao holenderskie 1/4 ft.	75 "
II gatunek 1/4 ft.	55 "
Herbata luźna 1/4 ft.	2,- zł.
Sultanki I. gat. 1/4 ft.	85 gr.
" II. gat. 1/4 ft.	60 "
Koryntki kaliforn. 1/4 ft.	35 "
Budynie Oetkera paczka	20 "
Backin " do pieczenia	20 "
Cytryny sztuka	15 "
Ślód do wyrobu piwa paczka	60 "
Syrop ft.	50 "
Marmelada ft.	80 "
Margaryna ft.	1,30 zł.

Nadszedł wielki transport mydeł	
po niższych cenach	
kawałek:	15 gr.
"	20 "
"	25 "
"	35 "
rygle ca. 220 gr.	35 "
" 300 "	55 "
" 400 "	65 "
" 1 kg	1,50 do 1,60 zł.
Proszki do prania	
K. A. paczka	30 gr.
Sapon paczka	45 "
Proszek Schicht paczka	40 "
Radion paczka	85 "
Szare mydło ft.	70 "
Ser tyłczyki 1/4 ft.	35 "
Sledzie sztuka	7-10 i 15 "

Cukry - Czekolady	
w wielkim wyborze	
Cukierki 1/4 ft.	30 gr.
zawijane 1/4 ft.	35 "
nadziewane 1/4 ft.	40 "
Konfekt cukrowy 1/4 ft.	40 "
czekoladowy 1/4 ft.	55 "
Czekolady tabliczka	20 "
"	25 "
"	45 "
"	55 "
"	70 "
"	95 "
Kocie języczki paczka	1.30 zł.
Wina krajowe	
butelka 1/2 ltr.	1,40, 1,60, 1,80 zł
" 1/4 ltr.	2,30, 2,70, 3,- 3,20 zł

w firmie **JAN HOFFMANN - WĄBRZEŻNO Rynek 13**

Publiczne doręczenie.

W sprawie Jana Tobolskiego kupca w Wąbrzeźnie przeciw Samuelowi i Amalji Cohnom w Berlinie Neue Koenigstrasse 88, obecnie nieznanego miejsca pobytu, powód twierdzi, że pozwani są wpisanymi właścicielami nieruchomości Wąbrzeźno karta 141, — 450, — 807, że pozwani sprzedali odnośne nieruchomości niejakim Żurawskim, ci Seblom w Toruniu, ci znowu Andrzejowi Walczakowi, od którego kupił tą nieruchomość powód, że pozwani całą cenę kupna otrzymali, że zobowiązani są udzielić powodowi przywłaszczenia odnośnej nieruchomości wniósł skargę z wnioskiem:

I. Zasądza się pozwanych na kwitowanie z odbioru reszty ceny kupna 900.000,00 marek z kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 27 lipca 1921 roku rej. dokumentu nr. 1. 1. 599/21 i na przywłaszczenie powodowi nieruchomości w Wąbrzeźnie karta 141, 450 i 807 oraz na zezwolenie na przepisanie tytułu własności tej nieruchomości na rzecz powoda.

II. Koszta sporu ponoszą pozwani.

III. Wyrok jest tymczasowo wykonalny, ewentualnie za złożeniem zabezpieczenia.

Powód pozywa pozwanych do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 na termin w dniu 12 lipca 1932 r. o godz. 10 wzywając go równocześnie do wyznaczenia swego rzecznika dopuszczonego przed wymienionym Sądem.

Wąbrzeźno-Pom. dnia 2 marca 1932 r.

SĄD GRODZKI.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 3,30 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: fortepian, biurko i lustro.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 11,30 przed połud. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: biurko i pas zapędowy parciany.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godzinie 1 w południe sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: umywalnię z lustrem.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: samochód ciężarowy „Chevrolet”.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godzinie 4 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 10 m. kwadr. desek.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 9 przed południem sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: fortepian, lustro, obraz, kanapę, 4 krzesła, stół i dywan.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 200 mtr. kwadr. desek.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 10,30 przed połud. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: radioaparat.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 12,15 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 7 lamp stołowych.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: maszyny do pisania.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 11 żyrandoli, szafę szklaną, 7 lamp, 2 serwisy stołowe, 2 motory, lustro.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godzinie 4 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: kultywator, dwuskiłowiec, dryl, pląg na kółkach i siewczarnie.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 maja 1932 r. o godz. 2 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: konia.

Zbiórka reflektantów w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godzinie 6 po południu sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Hermanna Korthalsa w Wąbrzeźnie: powózki.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Jeszcze tylko kilka dni
odbywa się

sprzedaż losów

do I-szej klasy 25-tej Polskiej
Państwowej Loterii Klasowej

Dnia 19 i 20 maja br.

odbędzie się ciągnięcie

KOLEKTURA

„GŁOS WĄBRZESKI“

TELEFON 80 WĄBRZEŻNO NICKIEWICZA 1

OGŁOSZENIE

W czwartek, dnia 12 maja 1932 r. o godz. 4-tej po południu nastąpi publiczne

wydzierżawienie łąk

brzegowych jeziora sicińskiego, które graniczą do posiadłości pp. Nassówny, Chojnackiego i Górskiego.

Zbiórka reflektantów w oznaczonym czasie przed posiadłością p. Putynkowskiego.

Warunki wydzierżawienia ogłoszone będą krótko przed rozpoczęciem wydzierżawienia.

MAGISTRAT

Schwarz, burmistrz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. K. Malskiego w Wąbrzeźnie, ul. Grudziądzka:

bilard i automat muzyczny.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 maja 1932 r. o godz. 12,45 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Joanny i Reinholda Nitzów w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego:

2 platformy i konia.

Główny, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

DOM

z powodu choroby jest do sprzedania

Polna 1.

Zgłosz. u p. Wojnowskiej Polna 6.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Niewyczerpane źródło wiedzy ze wszystkich gałęzi, opracowane przez fachowców. Każdy może nabyć, piszcze

„Kieszonkowa Encyklopedia Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

Przyjmuję letnie

suknie

do szycia

Cena począwszy od 8 zł

Mereżki

na poczekaniu.

Plisowanie

ceny niższe

K. Katzowa

JAJA WYLEGOWE

czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth - Rock ma na sprzedaż

J. Kurzyński

ul. Wolności 24

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE“

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

We wtorek dnia 10 bm. i w środę, dnia 11 bm. o godzinie 8⁴⁵ wieczorem ukaże się wielki film salonowo-kryminalny p. t.

„Na strunach miłości“

W rolach głównych najpiękniejsza brunetka Marcela Albani oraz Alfons Dryland

Do tego wspaniałą nadprogram

Już następny program: Dzwonnik z Notre Dame